

Sygn. akt II Ca 165/14

II Cz 699/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2014 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Ewa Bazelan (spr.)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Magdalena Kuczyńska

Sędzia Sądu Okręgowego Grzegorz Grymuza Protokolant Starszy sekretarz sądowy Krystyna Melchior

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2014 roku w Lublinie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. U. i Z. U. przeciwko E. W. o przywrócenie naruszonego posiadania

na skutek apelacji i zażalenia pozwanej od wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku z dnia 26 listopada 2013 roku, sygn. akt I C 2023/12

I. oddala apelację;

II. odrzuca zażalenie;

III. zasądza od pozwanej E. W. na rzecz powoda Z. U. kwotę 78 zł (siedemdziesiąt osiem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

II Ca 165/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2013 roku Sąd Rejonowy Lublin - Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku:

I. przywrócił powodom - S. U. i Z. U. utracone posiadanie części nieruchomości działek gruntu nr (...) położonych przy ul. (...) w L., stanowiącej dojazd od ulicy (...) do bram wjazdowych na posesje stron o szerokości 3,5 m i długości 27 metrów, w ten sposób, że nakazał pozwanej E. W. usunięcie ogrodzenia posadowionego na środku powyższego zjazdu na całej jego długości – około 27 m, od ulicy (...) do bram wjazdowych na posesje stron a składającego się ze słupków i rozciągniętej na nich siatki metalowej;

II. zakazał pozwanej E. W. dalszych naruszeń w przyszłości posiadania powodów co do zjazdu z ul. (...) w L. do posesji stron szczegółowo opisanego w pkt I. wyroku;

III. wyrokowi nadał rygor natychmiastowej wykonalności;

IV. zasądził od pozwanej E. W. na rzecz powodów S. U. i Z. U. solidarnie kwotę 373 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 173 zł, tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu Rejonowego.

Powodowie S. U. i Z. U. są współwłaścicielami działki nr (...), położonej w L. przy ulicy (...), zaś pozwana E. W. jest właścicielką działki sąsiedniej o numerze (...). Od co najmniej 5 lat pomiędzy działkami nr (...) znajdowała się utwardzona droga, z której korzystali powodowie, pozwana i ich rodziny. Był jeden wjazd, który prowadził do bramy wjazdowej powodów i pozwanej. Wjazd i droga była utwardzana gruzem i kamieniami zarówno przez powodów jak i pozwaną (lub ich rodziny). Wjazd i droga była wspólna, nie było wydzielonych pasów dla stron. Po obu stronach drogi rósł żywopłot.

W sierpniu 2012 roku pozwana E. W. przesadziła żywopłot w głąb swojej działki, wjazd wyłożyła płytkami oraz ogrodziła działkę. Słupki ogrodzeniowe zostały postawione na środku wspólnej drogi dojazdowej na długości 27 metrów dzieląc de facto dojazd na dwa osobne. Na słupkach tych rozciągnięta została siatka metalowa.

Na skutek tego S. U. i Z. U. utracili możliwość dojazdu na swoją posesję dotychczasowym wjazdem z ul. (...). Obecnie powodowie dojeżdżają do swojej działki po działce sąsiada, zaś pozwana dojeżdża do bramy po ogrodzonej przez siebie drodze.

W 2012 roku wykonany został remont ul. (...), w wyniku którego wykonane zostały dwa zjazdy o szerokości 3 m każdy do działki nr (...). Z uwagi na fakt, iż miejsce wjazdu na posesję znajduje się blisko siebie nawierzchnia obu zjazdów została połączona.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie wskazanych w uzasadnieniu dokumentów, zeznań świadków C. B., A. M., J. D. (1), R. W. oraz T. K., a także z zeznań powodów S. U. i Z. U. oraz pozwanej E. W. (k. 23-v, 38-40, 63-v).

Sąd odmówił wiary jedynie twierdzeniom pozwanej oraz świadków J. D. (1), R. W. oraz T. K., jakoby każda z rodzin zarówno powodów, jak i pozwanej miała wydzielony do użytkowania osobny, swój pas gruntu na terenie wspólnego dojazdu z ul. (...) do bram wjazdowych na posesje.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości. Jako podstawę rozstrzygnięcia powołał art. 344 k.c., zgodnie z którym: przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń. Roszczenie to nie jest zależne od dobrej wiary posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, chyba że prawomocne orzeczenie sądu lub innego powołanego do rozpoznawania spraw tego rodzaju organu państwowego stwierdziło, że stan posiadania powstały na skutek naruszenia jest zgodny z prawem.

Sąd uznał, że zostały spełnione przesłanki z tego unormowania, gdyż fakt ostatniego spokojnego posiadania oraz jego naruszenia nie budzi wątpliwości i zasadnym było zatem przywrócenie powodom – S. U. i Z. U. utraconego posiadania części nieruchomości działek gruntu nr (...) położonych przy ul. (...) w L., stanowiącej dojazd od ulicy (...) do bram wjazdowych na posesje stron o szerokości 3,5 m i długości 27 metrów poprzez nakazanie pozwanej E. W. usunięcia ogrodzenia posadowionego na środku powyższego zjazdu na całej jego długości – około 27 m, od ulicy (...) do bram wjazdowych na posesje stron a składającego się ze słupków i rozciągniętej na nich siatki metalowej.

Sąd pierwszej instancji za chybioną uznał obronę pozwanej opartą na treści art. 346 k.c., zgodnie z którym roszczenie o ochronę posiadania nie przysługuje w stosunkach pomiędzy współposiadaczami tej samej rzeczy, jeżeli nie da się ustalić zakresu posiadania. Przepis ten ma zastosowanie zdaniem Sądu do sytuacji wymagających współdziałania wszystkich współposiadaczy, jak na przykład przy wspólnym prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Elementu tego nie ma przy współposiadaniu drogi. W ocenie Sądu wykazane zostało, że zarówno powodowie, jak i pozwana korzystali ze spornej drogi – chodzili nią i jeździli. Jednak to nie oznacza, że w tej sytuacji nie służy ochrona posesoryjna. Ich posiadanie tej samej drogi jest niejako niezależne od posiadania pozwanej. Nie ma tu żadnego pola współpracy. Dlatego też przepis ten, wyłączający ochronę posesoryjną, nie mógł znaleźć zastosowania w okolicznościach sprawy. W tym zakresie Sąd Rejonowy w pełni podzielił stanowisko wyrażone w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1966 roku (III CZP 49/66, OSNCP 1/67, poz.6) oraz w doktrynie (St. Rudnicki: Komentarz do Kodeksu Cywilnego.

Księga Druga. Własność i inne prawa rzeczowe., Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2002, str.493 i nast.).

W ocenie Sądu zarówno przeprowadzone dowody, jak i sam fakt dokonania naruszenia posiadania, ale także postawa pozwanej w toku procesu i istniejący pomiędzy stronami konflikt, przesądzają, że uzasadnione było także żądanie zakazania naruszeń na przyszłość. W tej sytuacji istnieje bowiem realne ryzyko, że akty naruszenia mogą się powtarzać.

Orzeczenie zawarte w punkcie III wyroku Sąd uzasadnił treścią art. 333 § 3 k.p.c., zaś orzeczenie o zasądzeniu na rzecz powodów zwrotu kosztów postępowania zapadło stosownie do treści art. 98 § 1 i § 3 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana E. W., która zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- art. 233 § 1 i 2 i art. 328 § 2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na pełnym pominięciu dla oceny zasadności roszczenia, treści zeznań świadków jak i pozwanej na okoliczność istnienia dwóch niezależnych wjazdów i dróg do posesji a ponadto całkowicie nieuprawnionego przyjęcia, iż droga pomiędzy posesjami miała szerokość 3,5 m na długości 27 m a płot został postawiony w środku tej drogi i orzeczenie o przywróceniu tak określonego posiadania pomimo tego, że okoliczność związana z zakresem posiadania nie została udowodniona a zakres posiadania był jednoznacznie kwestionowany przez pozwanych. W istocie zatem Sąd nie ustalił zakresu posiadania mającego podlegać ochronie i oparł się wyłącznie na wniosku zawartym w pozwie;

- art. 231 k.p.c. poprzez błędne uznanie, że w niniejszej sprawie istniała jedna droga, podczas gdy z wyjaśnień części świadków wynika, że strony starały się wjeżdżać na swoje posesje po części swojej drogi;

- 328 § 2 k.p.c. poprzez niewykazane w uzasadnieniu wyroku w przekonujący i wyczerpujący sposób dlaczego Sąd nie dał wiary części zeznań świadków J. D. (1), R. W. oraz T. K. oraz wyjaśnieniom pozwanej w zakresie wykorzystywania wjazdu na posesje z przestrzeganiem przez pozwaną jak i pozwanych własnej części drogi;

- naruszenie art. 333 § 3 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, tj. nadanie wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności wobec nieuzasadnionego uznania przez Sąd, że w niniejszej sprawie opóźnienie uniemożliwiłoby lub znacznie utrudniło wykonanie wyroku albo naraziło powoda na szkodę;

- naruszenie art. 386 § 4 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy i nieokreślenie zakresu posiadania podlegającego ochronie - co było obowiązkiem Sądu wobec odrzucenia przez Sąd współposiadania w rozumieniu art. 346 k.c. i kwestionowaniu zakresu posiadania przez pozwaną;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 344 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie polegające na uznaniu, iż stan faktyczny niniejszej sprawy wyczerpuje hipotezę tego przepisu tj. tego, iż powodów można uznać za „posiadaczy”, w konsekwencji prowadzące do uznania zasadności roszczenia powodów o ochronę posiadania, podczas gdy zdaniem skarżącego dorozumiane zezwolenie pozwanej na korzystanie z jej drogi, stanowiło wyłączenie sąsiedzka uprzejmość i przysługę w takim zakresie, jaki odpowiada treści służebności, z tym zastrzeżeniem, że służebnością gruntową nie było a zatem stanowiło jedynie władztwo prekaryjne a nadto

poprzez błędne zakwalifikowanie przez Sąd zachowania pozwanej tj. postawienie słupków ogrodzeniowych na środku spornej drogi, wzdłuż jej granic wytyczonych geodezyjnie - jako „samowolne naruszenie posiadania”, podczas, gdy nie nosiło ono cech bezprawności;

- ewentualnie przy uznaniu, iż w niniejszej sprawie można mówić o „posiadaniu” - art. 346 k.c. poprzez jego błędną interpretację polegającą na przyjęciu, iż przepis ten ma zastosowanie jedynie do sytuacji wymagających współdziałania

wszystkich współposiadaczy, jak na przykład przy wspólnym prowadzeniu gospodarstwa rolnego i generalnym wykluczeniu stosowania tego przepisu w niniejszej sprawie tj. współposiadania drogi.

Skarżąca wniosła o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości;
- 2) uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia w przypadku uznania zarzutu nierozpoznania istoty sprawy;
- 3) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Na rozprawie odwoławczej pełnomocnik pozwanej popierała apelację, zaś pełnomocnik powódki wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Apelację pozwanej w części dotyczącej punktu III. wyroku potraktowano jako zażalenie i odrzucono jako spóźnione.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, tj. że strony wspólnie posiadały drogę - powodowie wraz z pozwaną, od wielu lat korzystali z drogi znajdującej się pomiędzy ich działkami, że wjazd był wspólny i prowadził do bram wjazdowych stron, a w sierpniu 2012 roku pozwana E. W. postawiła słupki ogrodzeniowe na środku przedmiotowej drogi dojazdowej. Ustalenia te znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym przez Sąd Rejonowy w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. (z wyjątkiem, o którym poniżej), ocenę tą Sąd Okręgowy także w większości podziela.

Skarżąca nie podważyła w apelacji mocy dowodowej zeznań powodów oraz tych świadków, które Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne.

Wbrew zarzutom apelacji dotyczącym naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy wskazał dlaczego uznał za niewiarygodne zeznania J. D. (2), R. W., T. K. i pozwanej co do tego, każda z rodzin miała wydzielony do użytkowania swój pas na terenie dojazdu. Niemniej jednak odmowa wiarygodności świadkom J. D. (2) i R. W. nie była do końca uzasadniona, gdyż faktycznie z ich zeznań nie wynika bynajmniej jakoby istniały dwie oddzielne drogi i każdy, w tym powodowie, korzystał ze swojej części.

J. D. (1) (ojciec pozwanej) wprost zeznał, że z wjazdu korzystali oni z sąsiadami – powodami i że nie było wydzielonych pasów dla powodów i dla nich (k.55v). Natomiast podał, że podczas remontu M. geodeci wyznaczyli zjazdy na poszczególne działki – im i powodom po 3, 5 metra, jednakże nie wskazywał, żeby automatycznie spowodowało to jakiegokolwiek zmiany w korzystaniu i posiadaniu, w tym, żeby powstały dwie drogi.

Podobnie R. W. (mąż pozwanej) zeznał, że rok temu zrobiono dwa zjazdy oddzielne dla nich i powodów i zostały na nich wykonane nowe kostki, ale zaznaczył, że dotyczy to tylko zjazdu – terenu od skraju szosy do ich drogi (k.61). Wskazał, że starał się jeździć po swojej działce, ale zdarzało mu się częściowo wjeżdżać po działce sąsiadów. Z zeznań tego świadka wynika, że powodowie nie ograniczali się do korzystania tylko z określonego pasa gruntu po swojej stronie, wręcz przeciwnie podał, że wjeżdżali poza linię graniczną, nawet parkowali samochody zastawiając bramę rodziny W. (k.61-61v).

Zarówno J. D. (1), jak i R. W. mówili o wspólnej drodze, wspólnym dojeździe, a ich zeznania o tym, że sprząтали, odśnieżali i utwardzali drogę, czy zakopywali rów po stronie powoda, wskazują, że dotyczyło to całej drogi, co także potwierdza, że była to jedna droga we wspólnym posiadaniu.

Jedynie pozwana oraz świadek T. K. podawali, że były dwie drogi i każdy jeździł po swojej stronie, ale Sąd Rejonowy słusznie uznał zeznania tych osób za niewiarygodne jako odosobnione, pozostające w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym, w tym zeznaniami powodów i wszystkich pozostałych świadków. Można dodać, że twierdzenia te są także sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, gdyż w ich świetle trudno uznać, że na przestrzeni około 3,5 metra pomiędzy ogrodzeniami zmieściły się aż dwie drogi, każda dla innego właściciela, tym bardziej, że powód korzystał z przedmiotowego przejazdu jeżdżąc także sprzętem rolniczym, który nie zmieściłby się na niespełna dwóch metrach.

W konsekwencji ustalenia Sądu Rejonowego co do tego, że pomiędzy nieruchomościami stron był jeden dojazd i powodowie korzystali z całości tej drogi były prawidłowe.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. (sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów - domniemanie faktyczne), to z apelacji nie wynika jakich konkretnie domniemań miałyby dotyczyć ten zarzut, co już wskazuje na jego bezzasadność.

Sąd Rejonowy dokonał także trafnej oceny prawnej i prawidłowo zastosował art. 344 § 1 k.c. uznając, że powodowie posiadali sporną drogę zaś postawienie na niej ogrodzenia przez pozwaną naruszyło to posiadanie, co skutkowało powstaniem po stronie powodów roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego.

Brak jest jakichkolwiek danych, żeby powodowie korzystali z drogi tylko na zasadzie władztwa prekaryjnego, jak podnosi skarżąca. W apelacji nie wskazano z jakich konkretnie okoliczności, a tym bardziej z jakich dowodów miałyby to wynikać. Wieloletnie, codzienne, systematyczne korzystanie z drogi świadczy o jej posiadaniu, jeśli nie samoistnym, to zależnym, a co najmniej w zakresie służebności (choć według powódki droga była wydzielona z ich działki – k. 22v), a ochronie podlega każdy rodzaj posiadania – także zależne oraz posiadanie służebności (art. 352§ 2 k.c.).

W tym miejscu należy dodać, że wbrew zarzutowi apelacji Sąd Rejonowy trafnie określił także zakres posiadania przyjmując, że powodowie korzystali z całej drogi, która miała szerokość 3,5 metra a długość 27 metrów. Zarzut nierozpoznania istoty sprawy w tym względzie i naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. (pomijając nawet, że jest to przepis skierowany do sądu drugiej instancji) nie są uzasadnione.

Wprawdzie nie były dokonywane szczegółowe pomiary, ale sama pozwana przyznawała taką wielkość drogi podając, że od granicy do jej żywopłotu było 1,5 metra, a do płotu powodów około 2 metry (k.23v), co łącznie wynosi 3, 5 metra, oraz, że odcinek od M. do bram miał około 25-27 metrów (odpowieź na pozew k.32).

Jednocześnie należy wskazać, że z uwagi na sposób naruszenia posiadania (postawienie ogrodzenia) oraz treść żądania powodów (usunięcia tego ogrodzenia) szczegółowe wymiary drogi mają znaczenie drugorzędne. Istotnym jest, że powodowie byli w posiadaniu drogi także w tej części, na której postawiono słupki i ogrodzenie, co zakłóciło ich posiadanie i aby je przywrócić koniecznym jest usunięcie ogrodzenia bez względu na to, czy droga miała 2, 3 czy 4 metry szerokości.

Nie można zgodzić się ze stwierdzeniami apelacji jakoby postępowanie pozwanej nie było bezprawne, gdyż jest ona właścicielką, a powodowie nie i zachodzi konkurencja uprawnień właściciela i osób nieuprawnionych.

Powoływane w apelacji ewentualne uprawnienia właścicielskie wynikające m.in. z art.140 k.c. nie mają w sprawie niniejszej znaczenia, co wynika wprost z art. 344 § 1 zdanie drugie k.c. - roszczenie o przywrócenie posiadania nie jest zależne od dobrej wiary posiadacza ani od zgodności posiadania ze stanem prawnym, czy z art. 478 k.p.c., według którego: w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia, nie rozpoznając samego prawa ani dobrej wiary pozwanego. Art. 342 k.c. stanowi, że nie wolno naruszać samowolnie posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze. Zakaz ten dotyczy także właściciela posiadanej rzeczy. Brak samowolności i bezprawności naruszenia posiadania może wynikać jedynie ze zgody posiadacza, orzeczenia Sądu lub organu administracyjnego ewentualnie przepisu prawa, przy czym takiego, który wprost zezwala na wkroczenie we

władztwo drugiej osoby, np. 343 § 1 i 2 k.c. W niniejszej sprawie nie występowały te sytuacje, stąd działania pozwanej miały charakter bezprawny i uzasadniały zastosowanie wobec niej art. 344 § 1 k.c.

Nie zasługuje także na uwzględnienie zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 346 k.c. Sąd Okręgowy w pełni podziela wywody i ocenę Sądu Rejonowego w tym zakresie, jej ponowne przytaczanie jest zbędne. Można jedynie wskazać, że współposiadanie drogi (obok studni i pastwiska) jest jednym z klasycznych i podstawowych przykładów współposiadania, które może być wykonywane bez współdziałania, niezależnie od innych (począwszy od uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 28 września 1963 r. III CO 33/62 - OSNCP 1964, poz. 22), a tym samym wyłączonego spod hipotezy art. 346 k.c. W tych bowiem sytuacjach możliwe jest ustalenie „zakresu współposiadania” rozłącznego, wykonywanego niezależnie przez każdego ze współposiadaczy - współposiadacze mogą tutaj „rozmijać się” podczas odrębnego korzystania z rzeczy współposiadanej (tak m.in. Edward Gniewek w Komentarzu do art. 346 k.c. Zakamycze 2001 i cyt. tam orzecznictwo i literatura).

Z powyższych względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.c.

Na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 78 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję - wynagrodzenia pełnomocnika (§ 8 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu).